

# Edward Czapiewski

---

## "Polskie życie muzyczne w Wilnie lat II Rzeczypospolitej", Maria Andukowicz-Bieńkowska, Olsztyn 1997 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 591-595

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na prezentacji najbliższych, wśród których wszyscy, łącznie sześć osób, są historykami.

Zamknięcie tomu wspomnień na latach pięćdziesiątych, kiedy podjął pracę w Olsztynie, pozwala domniemywać i oczekiwać, że refleksje z pracy zawodowej w nowym środowisku, „wrastanie” w tę krainę, jak i interpretacja czasu, w jakim przyszło uprawiać historię, będą treścią następnej części autobiografii.

Omawiane tu wspomnienia są nade wszystko pewnym aktem świadomościowym, próbującym rekonstruować minione czasy i choć jak zawsze stanowią jedynie wycinek rozrachunku z doświadczeniami przeżytego okresu, to „— Historyk wie dobrze, że pamiętniki są zawsze do pewnego stopnia rewanżem na historii”<sup>4</sup>.

Literatura dokumentu osobistego — w tym kontekście także umieścić trzeba prezentowaną biografię rodziny — tworzy również typ źródła historycznego adresowanego, charakteryzującego się przede wszystkim istnieniem autora, który przekazuje odbiorcy swoją subiektywną prawdę jako „świadectwo czasów, zdarzeń i faktów”. Ta prawda autora, jego przekaz, jest równocześnie jego interpretacją. „Historyk, chcąc wydobyć z takich źródeł informacje, musi przeprowadzić interpretację, tzn. dokonać interpretacji interpretacji już zawartej w źródle”<sup>5</sup>.

Autobiografie, wspomnienia jako źródła adresowane są zatem zawsze wyrazem konkretnej świadomości, proponują subiektywny ogląd rzeczywistości, sankcjonujący to, co indywidualne, jednostkowe, bowiem taki jest status ontologiczny przekazu wspomnieniowego, i jednocześnie projektują odbiorcę, któremu proponują niejako podwójną optykę, uwzględniającą nieuniknione i poniekąd naturalne nakładanie się w nich dwóch perspektyw czasowych — ma się więc do dyspozycji materię czasu przywoływanych zdarzeń i czasu ich opisu. Możliwość takiej konfrontacji ma szczególne znaczenie w rozpoznaniu ciągłości etosu inteligenckiego, gdyż nie tylko oświetla przeszłość, ale zawiera w sobie również projekcję przyszłości.

*Eugeniusz Hull*

**Maria Ankudowicz-Bieńkowska, *Polskie życie muzyczne w Wilnie lat II Rzeczypospolitej*. WSP, Olsztyn 1997, ss. 302.**

Ziemia wileńska, zwana częstokroć workiem wileńskim z racji swojego położenia geopolitycznego w II Rzeczypospolitej, nie miała zbyt wielkich możliwości rozwojowych. Do 1938 r. utrzymywany był przez Litwę stan wojenny z Polską, ponieważ nie chciała ona zaakceptować wyników wojny z 1920 r. Utrzymywane przeważnie złe stosunki z ZSRR nie pozwalały na wszechstronniejszy rozwój Wileńszczyzny w okresie międzywojennym. Do tego należy dodać stan zapóźnienia gospodarczo-społecznego oraz brak inwestycji w tym zakątku Rzeczypospolitej, co tłumaczy przyczyny niedorozwoju Wileńszczyzny w dwudziestoleciu międzywojennym. Częstokroć, szczególnie w latach dwudziestych, stan Wileńszczyzny pogarszały praktyki przywożenia w „teczkach” urzędników

4 G. Gusdorf, *Warunki i ograniczenia autobiografii*, Pamiętnik Literacki, 1979, z. 1, ss. 267—268.

5 J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, ss. 340—341.

z innych prowincji Polski (głównie z dawnej Galicji) nie znających miejscowych stosunków, co powodowało z kolei częste konflikty i niepotrzebne problemy. Obrazowo ujmował kwestię niedorozwoju Wileńszczyzny redaktor „Słowa” Stanisław Cat-Mackiewicz, pisząc o obręczy, która zaciskała się dookoła dusznego worka wileńskiego. Było w tym twierdzeniu wiele prawdy, ale też sporo przesady, co było charakterystyczne dla piarstwa Mackiewicza.

Z dużym przeto zainteresowaniem sięgnąłem do pracy Marii Ankudowicz-Bieńkowskiej o polskim życiu muzycznym w Wilnie w okresie międzywojennym, spodziewając się zaprzeczenia lub potwierdzenia wielu powyższych tez. Autorka przekroczyła w swojej pracy określone przez siebie ramy, ujmując szerzej temat na tle kultury wileńskiej, nie udzieliła jednakże wystarczającej odpowiedzi, głównie z powodu niepełnej bazy źródłowej. Niewątpliwie udało się M. Ankudowicz ukazać prężność wileńskiego środowiska muzycznego i jego rozwoju, pomimo odczuwalnego mocno braku dotacji finansowych ze strony państwa oraz upadku wielu podejmowanych działań organizacyjnych. Wskazała też na szereg odrębności i charakterystycznych dla środowiska wileńskiego inicjatyw. Wilno fascynowało zawsze swoją odrębnością (specyficzną autonomią) kulturową. Podjęcie tematu rozwoju życia muzycznego w tym mieście w okresie międzywojennym pozwala na bliższe przyjrzenie się fenomenowi regionalnej kultury wileńskiej. Ustalenia autorki są ważne o tyle, że prócz przyczynków właściwie nie mamy prac o roli kulturotwórczej ośrodka wileńskiego.

Można przy tej okazji zastanawiać się, czy w omawianej pracy wystarczająco została wykorzystana baza źródłowa. M. Ankudowicz wykorzystwała źródła rękopiśmienne pozostające w zbiorach Litewskiej Akademii Nauk i Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Powstaje jednak pytanie, czy już nic nie znajdzie się w zbiorach rękopiśmiennych w Polsce. Przywoływane przez autorkę wydane drukiem wspomnienia Janiny z Putkamerów Żółtowskiej znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej w postaci wielotomowego dziennika. W tejsze bibliotece znajdują się inne zapisy pamiętnikarskie ludzi kultury, w których można znaleźć wiele ciekawych informacji dotyczących Wilna. Myślę, że warto byłoby pod tym kątem przewertować zbiory rękopiśmienne Biblioteki Jagiellońskiej oraz Ossolineum. W Wilnie, wydaje się, należało zajrzeć jeszcze do zbiorów archiwalnych XX w., m.in. do akt województwa wileńskiego i miasta Wilna. Autorka wielokrotnie na kartach książki odwołuje się do działań urzędów państwowych, ale brakuje potwierdzenia wielu tez, a także ewentualnych nowych ustaleń na podstawie zasobów archiwalnych. Kwerenda źródłowa mogłaby pełniej ukazać problemy związane z kształtowaniem kultury muzycznej ziemi wileńskiej. Warto również sięgnąć do akt archiwalnych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Archiwum Akt Nowych, ponieważ wówczas można byłoby udzielić szerszej odpowiedzi na poruszane w pracy kwestie dotyczące polityki dotacji finansowych na potrzeby rozwoju kultury muzycznej. Trzeba jednakże podkreślić z uznaniem, że autorka dotarła do wielu nie publikowanych pamiętników oraz przeprowadziła szereg wywiadów-relacji.

Imponująco wygląda zestaw bibliograficzny wykorzystanej w książce prasy.

Bardzo umiejętnie autorka wzbogaciła tekst pracy w oparciu o zachowane roczniki prasy specjalistycznej oraz fachowej. Pewne zastrzeżenia budzi jednak nierównomierne wykorzystanie wielu dzienników i tygodników wileńskich. Mam na myśli głównie dysproporcje w wykorzystaniu czołowych dzienników wileńskich: „Kuriera Wileńskiego”, „Słowa” i „Dziennika Wileńskiego”. Przytaczane najczęściej recenzje i opinie z „Kuriera Wileńskiego” nie zawsze znajdowały potwierdzenie w uwagach dziennikarzy z innych czasopism. Helena Romer-Ochenkowska bardzo ściśle współpracowała w latach dwudziestych ze „Słowem”, zanim przeszła do „Kuriera”. Przywoływany przez autorkę spór dyrektora programowego radia wileńskiego Witolda Hulewicza i Stanisława Lorentza prowadzony głównie z Catem-Mackiewiczem na temat biurokratyzacji kultury, a dotyczący m. in. kontrowersyjnego projektu powołania izb kultury (s. 175 i nn.) wymagał przytoczenia również argumentów „Słowa”, a nie tylko głosu „Kuriera Wileńskiego”, który był przecież stroną w sporze. Razi również praktycznie pominięcie „Dziennika Wileńskiego”, który słowem pisanym uczestniczył czynnie w obserwacji przemian kulturalnych w Wilnie. Widoczna jest zresztą przewaga publicystyki lat trzydziestych, podczas gdy należało poświęcić więcej uwagi okresowi lat dwudziestych. Również uwypuklenie lewicującej grupy „Żagarów” (początkowo dodatku do „Słowa”) było raczej przesadne, z racji efemeryczności tej grupy i jej nikłego znaczenia na mapie kulturalnej Wilna, pomimo szumu politycznego wynikłego z powiązań komunistycznych Jędrzychowskiego czy Dembińskiego.

Uwagi te nie umniejszają wartości informacyjnej książki. W trzech zasadniczych rozdziałach M. Ankudowicz-Bieńkowska zawarła obfity materiał do dziejów ruchu muzycznego w przedwojennym Wilnie. W rozdziale pierwszym poświęconym wileńskiej muzyce wokalne autorka przedstawiła krótkotrwałą, chociaż burzliwą historię sceny operowej miasta oraz operetki, kabaretów i teatrzyków rewiowych. W odrębnym podrozdziale omówiła chóralistykę wileńską. Utworzenie opery Teatru Wielkiego na Pohulance było wielkim osiągnięciem, ale nietrwałym. Mimo ambitnego programu, pracy zespołu zasilanego artystami z zewnątrz, zabrakło solidnych podstaw finansowania sceny operowej. Trudno orzec, czy zawinił wyłącznie brak pieniędzy. Autorka nie wyjaśniła przyczyn odejścia dyrektora Cepnika, a wspomniane, bliżej nieokreślone problemy z artystami świadczyły o słabej konsolidacji zespołu. Przytoczone krytyczne głosy prasy dotyczyły również repertuaru i błędów dyrekcji. Autorka, co bardzo często można dostrzec w kolejnych rozdziałach, zbyt oszczędnie operowała własnym komentarzem, a chwilami było to bardzo potrzebne, jak starałem się wykazać wyżej.

Warto podkreślić z kolei przedstawienie sporu o wizerunek kulturalny Wilna z początku lat dwudziestych, który chwilami przypominał kłótnie, ale zawierał ważne elementy dyskusji, jakie miejsce powinno zająć Wilno na mapie kulturalnej kraju. Ciekawa w tym kontekście była dyskusja w 1924 r. o roli placówki wileńskiej z udziałem przedstawicieli władz państwowych w tak ważnej kwestii, jak mecenat państwowy i magistracki. Swoistym *qui pro quo* tej dyskusji był upadek opery wileńskiej w 1925 r., ponieważ zabrakło pieniędzy na dalszą działalność. Zaslugą autorki pozostaje ukazanie w różnych przedziałach cza-

wych przyczyn upadku wielu inicjatyw z powodu braku pieniędzy, ale też w wyniku krótkotrwałego zapału i braku konsekwencji w podejmowanych inicjatywach. Widoczne jest to szczególnie w efemeryczności działań rozmaitych kabaretów i teatrzyków rewiowych. Na tym tle korzystnie wybijała się scena Teatru Muzycznego Lutnia, który mimo braku pieniędzy, kłopotów organizacyjnych rozwijał się w skali ponadregionalnej.

Ciekawie przedstawione zostały w tym rozdziale problemy związane z chóralistyką wileńską. Autorka przypomniała rozwój chórów od XIX w., w tym przypomniała o wielkich zasługach „Lutni Wileńskiej”, która kłopoty zaczęła przeżywać w okresie międzywojennym. Zwraca uwagę na rozwój chórów przykościelnych, waga koncertów religijnych, znakomita współpraca z powstałym w końcu lat dwudziestych radiem wileńskim. Szczególnie wiele miejsca autorka poświęciła rozwojowi i repertuarowi znakomitego chóru „Echo”. Sporo dowiadujemy się także o rozwoju chórów szkolnych i spełnianiu ważnej roli wychowawczej poprzez muzykę. M. Ankudowicz przypomniała wiele zasłużonych nazwisk, a także znaczenie i działalność chóru uniwersyteckiego. Ukazana została też łączność chóralna z krajem oraz występy chórów z głębi kraju. Chóralistyka była ważnym elementem na mapie kultury muzycznej Wilna.

Bardzo fragmentarycznie autorka poruszyła okres 1939—1940 (zajęcie Wilna przez wojska litewskie) i 1940—1941 (okupacja radziecka). Problemy te wykraczają poza zakres chronologiczny pracy, lecz stanowią swoiste dopełnienie okresu międzywojennego. Kwestie te poruszone zostały także w ostatnim rozdziale pracy. Uwagi są jednak zbyt powierzchowne, a szkoda, bo o ile okres 1939—1940 to czas gwałtownej litwinizacji, to jednak trudno zgodzić się z sądem autorki o pewnych pozytywach w rozwoju kultury polskiej w okresie okupacji radzieckiej. Tutaj potrzebne byłoby wnikliwsze studium o celach polityki sowieckiej i nie należało poprzestać na bardzo ogólnych sądach, których nie udało się udokumentować przekonywująco.

Z kolei w rozdziale drugim tematem głównym stała się instrumentalistyka i szkolnictwo muzyczne. Autorka omówiła działalność Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, której historia sięgała okresu zaboru rosyjskiego. W odrodzonej Polsce, podobnie jak w przypadku wielu instytucji muzycznych, najwięcej miejsca zajął opis kłopotów materialnych oraz lokalowych zespołu. Ciekawe uwagi, które pozwalają zrozumieć złożoność kulturalną Wilna, dotyczyły konfliktu muzyków „tutejszych”, czyli mieszkających i pracujących w Wilnie od wielu lat oraz „przybyszy” działających stosunkowo od niedawna. Autorka podkreśliła również na kartach książki swoistą absorbcję przybyszy, jak to miało miejsce w przypadku Wiktora Hulewicza.

Autorka omówiła dokładnie stan szkolnictwa muzycznego w Wilnie, jako pewnej podstawy nie tylko kształcenia, ale i rozwoju kultury muzycznej. Po 1918 r. praktycznie od podstaw należało organizować szkolnictwo muzyczne. M. Ankudowicz-Bieńkowska unaoczniała nam, jak szybko Wileńska Szkoła Muzyczna przekształciła się w 1923 r. w Konserwatorium Muzyczne. Ciekawie też zarysowała projekt powołania katedry muzycznej w Uniwersytecie Stefana Batorego, do którego realizacji niestety nie doszło. Doceniony został duży wpływ Konserwatorium na życie kulturalne miasta. Przy tej okazji warto zauważyć, że

nie został ukazany styk i wzajemne przenikanie się, a także konflikty w oddziaływaniach kultury polskiej i żydowskiej. Autorka zastrzegła się co prawda we wstępie, iż swoje studium poświęciła kulturze muzycznej polskiej, ale nie sposób było uniknąć chociażby wzmiankowo (s. 184), poruszania na kartach książki tej problematyki.

W pracy swoje miejsce znalazło omówienie ciekawego fenomenu wileńskiego — Zawodowej Szkoły Organistów, mającej swoją tradycję jeszcze w wieku XIX. Ta niewielka szkoła wykształciła jeszcze wielu organistów w okresie międzywojennym. Autorka zwróciła uwagę w zakończeniu rozdziału na prywatne szkoły muzyczne oraz szkoły tańca i baletu, które również wiele wniosły w rozwój kultury muzycznej miasta.

Ostatni merytoryczny rozdział M. Ankudowicz-Bieńkowska poświęciła instytucjom kultury i opieki nad muzyką oraz organizacjom artystycznym. W tym rozdziale najbardziej odczuwa się brak dotarcia do źródeł archiwalnych wojewódzkich i ministerialnych. Autorka skupiła się m. in. na formalnej opiece urzędowej oraz kompetencjach tych urzędów. Brakuje jednak informacji o mecenacie państwa i miasta — ich polityce. Natomiast znajdujemy wiele ciekawych wiadomości o bogatym rozwoju stowarzyszeń muzycznych i szerzej kulturalnych: Wileńskim Towarzystwie Filharmonicznym, Wileńskim Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych, Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych oraz szeregu innych mniejszych organizacji kulturalnych.

Pracę kończy krótki rozdział o kontynuacji tradycji życia muzycznego Wilna w czasie wojny światowej i po 1945 r. Są to jednak krótkie wzmianki, a swoją drogą ciekawe byłoby prześledzenie dróg artystów wileńskich i ich wkładu w dorobek kultury polskiej. W pracy odczuwa się brak opracowania krótkich biogramów artystów, co pozwoliłoby czytelnikowi na lepszą orientację w kulturze muzycznej Wilna.

W sumie otrzymaliśmy książkę o dużym zasobie informacji i ciekawym ujęciu. Uwagi krytyczne miały na celu przygotowanie jeszcze lepszej wersji pracy przy wysokim wciąż obecnie zainteresowaniu sprawami kresów wschodnich.

*Edward Czapiewski*

***Spotkania. Wybór reportaży o Warmii i Mazurach z lat 1945—1949, wstęp i opracowanie Joanna Szydłowska i Jan Chłosta, Biblioteka Olsztyńska nr 45, edycja wspólna Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 1999, ss. 204***

Problematyka dotycząca polskiej części byłych Prus Wschodnich od początku (czyli od 1945 r.) budziła emocje publicystów, samopodsypane powtarzającymi się konstatacjami o szczególnym zaniedbaniu tego regionu przez centralne władze państwowe<sup>1</sup>. Bo rzeczywiście — ziemia ta i jej mieszkańcy przez kilka lat (poczynając od zimowej ofensywy radzieckiej w 1945 r.) przeżyli gehennę. Zapewne dlatego autorzy zamieszczonych w tomie reportaży do znużenia

<sup>1</sup> Por. m.in.: G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944 - 1948*, Olsztyn 1995.